

Sygn. akt I ACa 16/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca SSA Agnieszka Sołtyka

sędziowie SSA Mirosława Gołuńska

SSO (del.) Krzysztof Górski

protokolant st. sekr. sądowy Olga Sikorska – Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. M. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 października 2015 roku, sygn. akt I C 1439/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, IV i V w ten sposób, że nadaje im treść:

I. zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda B. M. (1) kwotę 42.708,45 zł (czterdzieści dwóch tysięcy siedmiuset ośmiu złotych, czterdzieści pięciu groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.170,20 zł (dwóch tysięcy stu siedemdziesięciu złotych, dwudziestu groszy) tytułem kosztów procesu;

V. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2785,56 zł (dwóch tysięcy siedmiuset osiemdziesięciu pięciu złotych, pięćdziesięciu sześciu groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów procesu;

2. nadto zmienia zaskarżony wyrok, dodając punkty VI, VII i VIII o treści:

VI. nakazuje ściągnąć z zasądzonych w punkcie I roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4178,34 zł (czterech tysięcy stu siedemdziesięciu ośmiu złotych, trzydziestu czterech groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów

VII. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1440 zł (jednego tysiąca czterystu czterdziestu złotych) powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów procesu, na które składa się część wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego dla powoda z urzędu;

VIII. przyznaje radcy prawnemu J. F. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2160 zł (dwóch tysięcy stu sześćdziesięciu złotych) powiększoną o należny podatek VAT tytułem części wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu.

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.028 zł (sześciu tysięcy dwudziestu ośmiu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

4. oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego;

5. przyznaje radcy prawnemu J. F. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.700 zł (dwóch tysięcy siedmiuset złotych), powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt: I ACa 16/16

UZASADNIENIE

B. M. (1) powództwem skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. dochodził zapłaty kwoty 109 250 zł wraz z odsetkami liczonymi od wniesienia pozwu do zapłaty w tym:

- 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany uszczerbek na zdrowiu,
- 9250 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki.

Nadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz dożywotniej renty w wysokości 1 000 zł miesięcznie płatnej z góry za cały okres, na który zostanie ona przyznana i ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

W uzasadnieniu powód podał, że będąc zatrudnionym przez pozwanego w charakterze robotnika składowego przeładunków morskich w dniu 8 grudnia 2011r. uległ wypadkowi przy pracy, który polegał na tym, że wałek o średnicy 130mm i wadze 650kg, nieprawidłowo zabezpieczony i składowany w miejscu wykonywania pracy przez powoda, zsunął się z miejsca jego składowania na skutek drgań wywołanych pracą urządzeń mechanicznych i uderzył go w prawą nogę. Powód nie odpowiadał za przyczyny tego wypadku. Na skutek uderzenia doznał otwartego złamania prawego podudzia, całkowitego uszkodzenia ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego. W konsekwencji zmuszony był leczyć się operacyjnie oraz przechodzić rehabilitację; na zwolnieniu lekarskim przebywał ponad rok. W chwili obecnej cierpi na zanik mięśni uda i podudzia w prawej nodze, ma duże blizny powypadkowe, a siła nogi została znacznie osłabiona.

Po wypadku powód zawarł z pozwaną spółką kolejną umowę o pracę na czas określony z 18 kwietnia 2012r. obowiązującą do 3 grudnia 2012r. Na skutek doznanego w wypadku uszkodzenia ciała i związanej z tym rehabilitacją i leczeniem niemożliwe było jednak wykonywanie tej pracy. Z takiej przyczyny od 4 grudnia 2012r. powód zakończył pracę w pozwanej spółce. Od 1 stycznia 2013r przez trzy miesiące pracował w biurze poselskim, od kwietnia 2013r. do 12 sierpnia 2013r. był bezrobotnym, z prawem do zasiłku. Od 12 sierpnia 2013r. pracuje w (...) Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych, gdzie zarabia 1.829,65 zł netto.

Po wypadku wypłacono powodowi z polisy (...) łącznie kwotę 6.495 zł za pobyt w szpitalu, leczenie, oraz tytułem zadośćuczynienia za sam wypadek. Od decyzji o wypłacie tej kwoty powód odwołał się ale (...) odmówiło podwyższenia kwoty zadośćuczynienia, co jest przyczyną wystąpienia na drogę sądową przeciwko pracodawcy.

Powód podał, że na skutek wypadku doznał szkody, którą szacuje w zaokrągleniu do pełnych złotych na 9.250 zł. Na szkodę tą składają się utracone zarobki w okresie od kwietnia do sierpnia 2013r. – tj. sześć miesięcy po 2365,29 zł netto (tyle powód by zarabiał gdyby nadal pracował w porcie i gdyby nie doszło do wypadku) dające razem 14191,74 zł – pomniejszone o kwotę wypłaconego zasiłku dla bezrobotnych – tj. sześć miesięcy po 823,60 zł dające razem 4941,60 zł.

Uzasadniając żądanie zadośćuczynienia powód oświadczył że wskutek wypadku poniósł ogromną krzywdę. Przed wypadkiem był osobą aktywną fizycznie, ważył 98 kg – teraz waży 110 kg i zmuszony jest prowadzić siedzący tryb życia (pojawiło się u powoda nadciśnienie oraz pogorszenie samopoczucia – otyłość, nie ma na nic ochoty), co zapewne przeloży się na dalsze pogorszenie się jego stanu zdrowia i zwiększenie wagi. Pogorszył się stan fizyczny powoda, nie może uprawiać sportu wymagającego ruchu - musiał zrezygnować z gry w siatkówkę, co bardzo lubił oraz z dość regularnych spotkań ze znajomymi przy okazji gry w piłkę nożną. Powód przyznał, że nie był sportowcem ale sport bardzo lubił uprawiać, szczególnie towarzysko. Zwykle robienie zakupów jest dla powoda problemem, nie może nosić np. toreb, dość widocznie kuleje. Powód podał, że ma psa i nawet nie może z nim chodzić na spacer – noga sprawia mu ból, do dnia dzisiejszego się nie zrosła i powód nie wie, czy kiedykolwiek odzyska pełną sprawność. Powód ma też objawy stresu pourazowego; nie mógł - gdy jeszcze pracowałem u pozwanej spółki - przebywać na miejscu zdarzenia z powodu napadów paniki; boi się panicznie o swoje zdrowie i obawia kolejnego wypadku. Wspomnienie bólu i sytuacji, gdy był bardzo blisko utraty nogi, napawa powoda obawą. Dodatkowo, co jest krępujące dla powoda, wypadek wpłynął na pogorszenie się jego aktywności seksualnej – powód jestem kawalerem ale pozostaje w związku.

Co do żądanej renty powód podał, że wypadek spowodował u niego pogorszenie się stanu zdrowia i tym samym zmniejszył szanse powodzenia na przyszłość. Powód ocenia, że już nigdy nie podejmie pracy fizycznej, a dolegliwości bólowe i osłabienie nogi będą mu towarzyszyły do śmierci. W związku z tym wniósł o rentę w wysokości 1000 zł miesięcznie do czasu osiągnięcia 67 lat oraz przyznanie jej z góry za cały ten okres - takie rozwiązanie uniezależni powoda od otrzymywania renty co miesiąc od pozwanej spółki, a przy tym jest też dla niej korzystne, gdyż nie będzie musiała renty kapitalizować przez te wszystkie lata.

Powód oświadczył, że próbował porozumieć się z pozwanym w niniejszej sprawie co do wypłaty zadośćuczynienia za wypadek – szczególnie że ubezpieczenie które miał pracując u pozwanego nie zrekompensowało nawet skutków wypadku. Pozwany nie wyraził woli zawarcia ugody, co stało się przyczyną wytoczenia powództwa.

Pozwana (...) Sp. z o.o. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swą rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, względnie obciążenie powoda kosztami postępowania niezależnie od wyniku sprawy.

W uzasadnieniu pozwana potwierdziła, że znany jest jej fakt wystąpienia wypadku przy pracy, leczenia się powoda i jego rehabilitacji, zupełnie jednak inaczej ocenia skutki tego wypadku dla powoda. Zdaniem pozwanej spółki rehabilitacja doprowadziła do znacznej poprawy stanu zdrowia, nie występują zatem przeszkody do podjęcia zatrudnienia przez powoda. Powód nie jest, zdaniem pozwanej spółki, niezdolny do pracy w takim zakresie, w jakim to opisuje. Ponadto, pozwana spółka stwierdziła, że sposób chodzenia powoda po rehabilitacji nie różnił się od tego przed wypadkiem. Dlatego (m.in.) powodowi złożono ofertę dalszej pracy na stanowisku, z takim jak poprzednie wynagrodzeniem. Powód odmówił przyjęcia tej oferty. Zdaniem pozwanej w sytuacji, w której powód sam zrezygnował z pracy, pozbawiając się zarobków, nie może być mowy o zasadności żądania zapłaty utraconych zarobków. To samo dotyczy dożywotniej renty miesięcznej, której wypłaty powód żąda jednorazowo, z góry za cały okres. Skoro bowiem powód miał możliwość uzyskiwania wynagrodzenia w pozwanej spółce w dotychczasowej wysokości, to jego widoki powodzenia na przyszłość pogorszyły się tylko z przyczyn leżących po jego stronie.

Pozwana oceniła żądanie jako rażąco zawyżone. Jej zdaniem, leczenie zakończyło się pomyślnie i powód nie jest tak dotknięty skutkami wypadku, jak to opisuje w pozwie. Okoliczności, które powód opisuje mają ściśle osobisty charakter - sport, wychodzenie z psem. Obiektywnie rzecz biorąc nie mogą się wiązać z tak znacznym

zadośćuczynieniem. Siedzący tryb życia i nadwaga są do opanowania odpowiednią dietą. Z aktywnością seksualną wypadek nie wydaje się mieć związku.

Pozwana, zakwestionowała fakt wystąpienia stresu pourazowego, trudności w robieniu zakupów, występowania napadów paniki, w tym jako konsekwencji wypadku, braku możliwości wychodzenia z psem, uprawiania sportów. Zarzucono, że w pozwie powód nie przedstawił okoliczności uzasadniających jego roszczenie, a niektóre okoliczności przedstawione przez powoda inaczej się mają niż zamieszczony tam ich opis.

Pozwana oświadczyła też, że wniosek o obciążenie powoda kosztami postępowania niezależnie od wyniku sprawy znajduje uzasadnienie w tym, że pozwana spółka nie przyczyniła się do wytoczenia powództwa. Powód zwrócił się do pozwanej spółki o zadośćuczynienie, ale nie przedstawił okoliczności udowadniających roszczenie, takich które spółka mogłaby rozważyć. Na pismo w tej sprawie pozwana spółka nie otrzymała odpowiedzi, stąd powództwo wytoczono przedwcześnie w sytuacji, gdy możliwe było pozasądowe załatwienie sprawy.

Powód w toku sporu w piśmie z 17 czerwca 2014r. zaprzeczył jakoby jego stan zdrowia był chociażby zbliżony do stanu przed wypadkiem przy pracy. Mimo rehabilitacji i długotrwałego leczenia, to sam charakter uszczerbku na zdrowiu i jego rozmiar wyklucza możliwość powrotu do stanu przed zdarzeniem. Powód w chwili obecnej w dalszym ciągu ma zainstalowane zarówno śruby, jak i metalowe płytki w nodze - 1/3 części dolnej nogi prawej jest zespolona płytką i śrubami, noga ta jest widocznie oszpecona bliznami powypadkowymi i pooperacyjnymi oraz ma inną budowę niż druga, zdrowa, noga powoda - obwód prawego uda jest u powoda o 2 cm mniejszy niż uda lewego, obwód podudzia jest o 1 cm mniejszy niż obwód podudzia lewego. Dodatkowo uszkodzona wypadkiem noga powoda w dalszym ciągu posiada mniejsze możliwości poruszania się - prawy staw skokowy powoda posiada mniejsze możliwości ruchowe niż jego lewy staw skokowy. Powód cierpi także z powodu dolegliwości bólowych związanych z bolesnością uciskową poniżej kostki przysiódkowej prawego podudzia. W tej sytuacji powód jako całkowicie bezpodstawne ocenił twierdzenia strony pozwanej o znacznej poprawie stanu zdrowia i o braku zmian w sposobie chodzenia powoda.

Odnosząc się do kwestii rezygnacji z pracy w pozwanej spółce powód wskazał, że rezygnacja ta wywołana została przez wypadek - zarówno przez jego następstwa fizyczne, jak i psychiczne tj. paniczny strach i obawy przed dalszym przebywaniem w miejscu wypadku. Powód zauważył, że niewątpliwie po wypadku zmniejszyły się jego zarobki, to zmniejszenie się zostało wykazane dowodami załączonymi do pozwu wniesionego w sprawie i tym samym stanowi podstawę do przyznania powodowi odszkodowania za faktycznie utracone zarobki. Powód stwierdził, że szkoda polegająca na utracie lub zmniejszeniu się dochodów powstaje z chwilą, gdy poszkodowany został po raz pierwszy pozbawiony możliwości uzyskania zarobków i innych korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia - w niniejszej sprawie z momentem zakończenia przez powoda pracy u pozwanego. Powód pracował w chwili wypadku jako pracownik fizyczny i taki też charakter miała jego praca. Jeśli ustalone zostanie, że uszczerbek na zdrowiu powoda wpłynął na jego możliwość podejmowania pracy fizycznej to ocenić trzeba, że powodowi należy się renta z tego tytułu. Szczególnie, że skutki wypadku nie ustały i najpewniej nie ustaną. Powód podjął po wypadku pracę w charakterze pracownika umysłowego, praca ta jest jednak gorzej płatna.

W kwestii zadośćuczynienia powód stwierdził, że podstawę żądania zadośćuczynienia stanowią przede wszystkim konsekwencje uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Powód wystąpił przedsądowo do pozwanej spółki o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia a pozwana spółka, pomimo nie kwestionowania przez siebie zaistnienia wypadku przy pracy i swojej za ten wypadek odpowiedzialności, odmówiła powodowi wypłaty jakiegokolwiek kwoty tym tytułem, W tej sytuacji nie ma podstawy od odstąpienia od obciążenia pozwanej obowiązkiem zapłaty kosztów procesu.

Interwenant uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. wniósł o oddalenia powództwa w całości.

W uzasadnieniu interwenant uboczny wskazując na polisę nr (...) stwierdził, że łączy go z pozwaną stosunek prawny, który może powodować jego odpowiedzialność, co przekłada się na istnienie interesu prawnego w przystąpieniu

do niniejszego sporu po stronie pozwanej. Jednocześnie interwenient uboczny podkreślił, że jego odpowiedzialność ogranicza się do 200 000 zł.

Interwenient uboczny zwrócił uwagę, że powód nie przedstawił mu dokumentów umożliwiających zajęcie merytorycznego stanowiska. Bazując na informacjach od pozwanego interwenient uboczny uznał, że dotychczas uzyskane przez powoda świadczenia wyczerpały jego uzasadnione roszczenia z tytułu wypadku przy pracy, zaś dochodzone roszczenie jest zawyżone i nieudowodnione.

Wyrokiem z dnia 12 października 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 109250 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 grudnia 2013 roku, ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 8 grudnia 2011, które mogą ujawnić się w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu i wynagrodzeniu pełnomocnika procesowego z urzędu.

Jako podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd przyjął następujące okoliczności.

Powód B. M. (1) 23 maja 2011r. zawarł z pozwaną (...) Sp. z o.o. umowę cywilnoprawną na podstawie, której świadczył pracę o charakterze biurowym za wynagrodzeniem w wysokości 2500 zł netto. Następnie 4 października 2011r. powód zawarł z pozwaną umowę o pracę na czas określony do 30 kwietnia 2012r. w charakterze robotnika składowego przeładunków morskich, w pełnym wymiarze czasu za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 3 300 zł brutto (netto 2365,29 zł).

W dniu 8 grudnia 2011r. B. M. (1) uległ wypadkowi przy pracy w przedsiębiorstwie pozwanej spółki. Wypadek polegał na uderzeniu wałka hutniczego o wadze około 650 kg w prawą nogę powoda. Osunięcie się wskazanego przedmiotu nastąpiło podczas pracy maszyn przedsiębiorstwa pozwanej wywołujących odczuwalne drgania podłoża na którym się znajdowały oraz znajdowały się sztaple wałków hutniczych. Przyczyną wypadku było nieprawidłowe składowanie wyrobów hutniczych (wałków) na placu składowym i brak zabezpieczeń przed ich przemieszczaniem się. W związku z ustaleniami okoliczności i przyczyn wypadku sformułowane zostały wnioski i zalecenia profilaktyczne. Kierownicy terminali zostali zobowiązani do omówienia przyczyn i okoliczności wypadku z pracownikami pod kątem prawidłowego składowania wyrobów hutniczych na placu składowym, formowania sztapli zgodnie ze sztuką sztaperską i zasadami odpowiedniej instrukcji; zwrócenie uwagi na zakaz składowania wiązek towaru składających się z dwóch wałków związanych ze sobą, jeden na drugim z zewnętrznej strony formowanego sztapla bez dodatkowego zabezpieczenia przed ewentualnym przemieszczeniem się towaru.

W wyniku wypadku powód doznał złamania otwartego drugiego stopnia części dalszej obu kości podudzia prawego, całkowitego uszkodzenia ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego. Uraz był leczony operacyjnie 9 grudnia 2011r.; dokonano otwartego nastawienia i stabilizacji wewnętrzną płytą (...), szycia ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego i wycięcia brzegów rany. Po zabiegu powód udał się do domu z zaleceniem korzystania z kuli łokciowej podczas chodzenia i nie obciążania operowanej kończyny, utrzymania nieruchomości gipsowej przez 6 tygodni, zażywania przepisane leku przez 40 dni, konsultacji ortopedycznej po 6 tygodniach i regularnej zmiany opatrunku.

W okresie od 25 czerwca 2012r. do 30 sierpnia 2012r. powód przebywał w Ośrodku Rehabilitacji (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej (...). Okres pobytu wyniósł 48 dni.

Doznany uraz wiązał się z dużym bólem i stresem wywołanym niepewnymi rokowaniami co do przyszłego stanu zdrowia. Nadto, po przeprowadzonej operacji powód przez okres 4 miesięcy miał problemy z poruszaniem się – faktycznie zmuszony był leżeć; miał przy tym poważne problemy z załatwieniem potrzeb fizjologicznych czy zachowaniem higieny; był zmuszony do korzystania przy tym z pomocy rodziców. Po czterech miesiącach zdjęte zostały szwy i opatrunek gipsowy; blacha stabilizująca kość wraz z 9 śrubami pozostały. Długi okres unieruchomienia spowodował, że powód w ramach rehabilitacji musiał nauczyć się chodzić tak aby nie obciążać nadmiernie uszkodzonej nogi. Zależność od osób trzecich i stan zdrowia wywoływały u powoda poczucie upokorzenia i krzywdy.

Doznany uraz oraz proces leczenia sprawiły, że rozluźnieniu uległy relacje powoda z narzeczoną, z którą mieszkał przed wypadkiem, a co musiało ulec zmianie z uwagi na fakt, że powód nie mógł wejść po schodach do mieszkania swojej narzeczonej.

Powód stracił możliwość uprawiania sportu; gry w piłkę nożną i siatkówkę, biegania. Sytuacja ta wiązała się również z ograniczeniem kontaktów towarzyskich utrzymywanych przy okazji aktywności sportowej.

Wypadek oraz jego konsekwencje wywołały u powoda na tyle głęboką traumę, że przebywanie w miejscu w którym do niego doszło wywoływało u niego poczucie lęku i stres.

W dniu 18 kwietnia 2012r. powód zawarł z pozwaną kolejną umowę o pracę na czas określony do 3 grudnia 2012r. w charakterze robotnika składowego przeładunków morskich, na warunkach jak w umowie z 4 października 2011r.

Nie będąc w stanie wykonywać dotychczasowej pracy, powód po upływie okresu, na jaki została zawarta kolejna umowa o pracę, 4 grudnia 2012r. nie przyjął propozycji dalszego zatrudnienia w przedsiębiorstwie pozwanej. Pozwana spółka nie wskazała, na jakim stanowisku pracy zamierza dalej zatrudniać powoda.

W związku z niemożnością wykonywania dotychczasowej pracy i brakiem innego zatrudnienia powód w okresie od kwietnia do sierpnia 2013r. utracił zarobek w wysokości 14 191,74 zł, który stanowił sześciokrotność jego miesięcznej pensji netto w przedsiębiorstwie pozwanej. Wysokość zasiłku dla bezrobotnych wynosiła 823,60 zł. Z tytułu zasiłku powód otrzymał łącznie 4941,60 zł.

Powód na dzień 25 września 2013r. był zatrudniony za wynagrodzeniem 1 829,65 zł i wykonywał pracę biurową w (...) Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Na podstawie umowy dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek trwałego uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem oraz dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek operacji chirurgicznej objętej polisą nr (...), w związku ze stwierdzeniem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości procentowej 12% i faktu operacji chirurgicznej 9 grudnia 2011r. - powód otrzymał świadczenie w wysokości 4320 zł w związku z uszczerbkiem na zdrowiu i 1050 zł w związku z operacją.

Łącznie wszystkie świadczenia, jakie powód otrzymał od (...) S.A. wyniosły 6 495 zł.

Powód w piśmie z 24 lipca 2013r. zwrócił się do pozwanej o uzupełnienie wypłaconej dotychczas kwoty odszkodowania. W ocenie pozwanej takie żądanie było pozbawione uzasadnienia, a to z uwagi na brak dokładnego opisu okoliczności, na których opierane jest oszacowanie wartości zadośćuczynienia.

(...) S.A. w piśmie z 5 września 2014r. w związku z wypadkiem z 8 grudnia 2011r., treścią umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w której ubezpieczonym jest pozwana, objętej polisą nr (...) i otrzymanym zawiadomieniem o szkodzie zażądała od powoda dostarczenia informacji i dokumentów ujawniających między innymi okoliczności i rozmiar doznanej szkody oraz wysokość roszczenia i otrzymania świadczeń z tytułu wypadku od ZUS oraz w jakiej wysokości. Od tych informacji ubezpieczyciel uzależnił ustalenie odpowiedzialności ubezpieczonego, a w konsekwencji swoją własną.

Na dzień 27 września 2013r. złamanie obu kości podudzia prawego i uraz ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego były wygojone. Jednocześnie utrzymywało się ograniczenie ruchomości stawu skokowego. Jako długotrwałe następstwo przebytego otwartego złamania kości podudzia prawego i uszkodzenia ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego jest zanik mięśnia uda i podudzia prawego, blizny na podudziu, ograniczenie ruchomości stawu skokowego i ogólne osłabienie siły mięśni kończyny dolnej prawej.

Aktualnie powód prowadzi własną działalność gospodarczą – sklep. Dochody powoda z tego tytułu rosną i wobec zastosowania nowych sposobów sprzedaży – dobrze roszą na przyszłość.

Z uwagi na doznane urazy powód nieznacznie kuleje na prawą nogę. Jedyne w ograniczonym zakresie może podnosić ciężkie przedmioty. Powód nie jest w stanie długo stać z obciążeniem prawej nogi, pokonywać pieszo długich dystansów i schodów dźwigając ciężar czy wspinać się na drabinę. Powód nie może również biegać, skakać, czy być w inny sposób aktywny fizycznie, co wiązałoby się z silniejszym obciążeniem prawym nogi. Nieprawidłowe postawienie kroku, czy oparcie stopy na krzywej powierzchni powoduje ból. Dolegliwości bólowe towarzyszą również zmianom pogody. Powód nie ma nadal usuniętej płyty stabilizującej złamaną kość, co jest źródłem dyskomfortu i przeszkadza w rehabilitacji.

Przebyte otwarte złamanie podudzia prawego z uszkodzeniem ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego, którego doznał powód w wyniku wypadku w pracy spowodowało upośledzenie funkcji kończyny dolnej prawej w postaci utrzymujących się dolegliwości bólowych, zaniku mięśni, ograniczenia pełnej ruchomości w stawie skokowym prawym oraz utykania podczas chodzenia. Przed wypadkiem powód mógł chodzić prawidłowo bez utykania na prawą kończynę dolną, mógł również chodzić na palcach i piętach, czego obecnie nie może.

W obecnym stanie u powoda występuje 15 % trwały uszczerbek na zdrowiu związany z ograniczeniem ruchomości stawu skokowego prawego. Przebyty uraz prawej kończyny dolnej w następstwie wypadku w pracy powoduje ograniczenie wykonywania pracy fizycznej, wymagającej długiego stania, chodzenia i pracy na wysokościach. Powód również w przyszłości nie będzie mógł wykonywać takich prac. Aktualnie brak przeciwwskazań dla powoda do przenoszenia umiarkowanych ciężarów (około 20 kg) stawiania na uszkodzonej nodze, czy pokonywania pieszo umiarkowane długich dystansów. Powód może również pływać oraz uprawiać taki rodzaj sportu, czy pracy który nie wystawia prawej nogi na gwałtowne, duże lub długotrwałe obciążenia.

Ze względu na ograniczenie zakresu ruchów w stawie skokowym prawym nie jest możliwy powrót do stanu zdrowia jaki był przed wypadkiem. Istnieje wysokie ryzyko dalszego pogłębiania się zwyrodnienia stawu skokowego, co może skutkować koniecznością leczenia operacyjnego lub wstawienia protezy stawu.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd stwierdził, że istota sporu dotyczyła kwestii wysokości roszczenia w szczególności z tytułu zadośćuczynienia i zasadności tego żądania, wobec wcześniej wypłaconych powodowi świadczeń w związku z wypadkiem.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd wskazał normę art. 435 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że przedsiębiorstwo pozwanego, jak to stanowi przytoczony przepis art. 435 § 1 k.c. wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Pozwana wykorzystuje bowiem w swoim przedsiębiorstwie urządzenia dźwigowe. W istniejącym stanie techniki faktem notoryjnym jest, iż tego typu maszyny korzystają z energii elektrycznej ewentualnie paliw płynnych. Okoliczność ta jest wystarczająca dla przyjęcia, że w przypadku gdy wypadek związany jest z ruchem tego typu przedsiębiorstwa podstawą prawną odpowiedzialności jego właściciela, w niniejszej sprawie pozwanej spółki, będzie przepis art. 435 § 1 k.c. Sąd zwrócił również uwagę, że powód wskazywał, że osunięcie się wałka hutniczego nastąpiło podczas pracy maszyn, które wywoływały drgania podłoża. Stwierdzenie to, którego pozwana nie próbowała w niniejszym procesie kwestionować, wyraźnie wiąże fakt wypadku z pracą przedsiębiorstwa pozwanego.

Zdaniem Sądu zwiększone niebezpieczeństwo, jakie rodzi dla swego otoczenia działalność przedsiębiorstw wprawianych w ruch wskutek przetwarzania sił przyrody, oraz fakt, że następuje to w interesie przedsiębiorcy, uzasadnia obiektywizację odpowiedzialności odszkodowawczej i określenie obowiązku naprawienia szkody w sposób, który stwarza poszkodowanemu mocniejszą ochronę przy dochodzeniu odszkodowania.

Przepis art. 435 k.c. udziela ochrony poszkodowanemu ruchem przedsiębiorstwa także w sytuacji, gdy do powstania uszczerbku doszło, mimo że przedsiębiorca nie dopuścił się zachowań sprzecznych z prawem i działał z dochowaniem wymaganej od niego staranności Sąd zwrócił uwagę na to, że postępowanie powypadkowe, jakie zostało przeprowadzone w przedsiębiorstwie pozwanej, mimo że nie wykazało naruszenia przez pozwaną przepisów

regulujących bezpieczeństwo pracy, to ujawniło nieprawidłowości związane ze składowaniem wyrobów hutniczych, z których jeden zsunął się i uderzył powoda w nogę. Sytuacja ta związana była ze sposobem pracy osób zatrudnionych przez pozwaną w jej przedsiębiorstwie, podlegających kierownictwu pozwanej i obowiązanych do stosowania się do jej wskazówek.

W związku z tym Sąd odwołał się również do art. 430 k.c. i stwierdził, że zakładając, iż ruch samego przedsiębiorstwa nie był jedyną przyczyną wypadku - to wypadek związany jest również z nieprawidłową pracą pracowników pozwanej, za co ta ponosi odpowiedzialność.

Powód wykazał w niniejszym postępowaniu wszystkie ww. przesłanki odpowiedzialności pozwanej. Nadto, pozwana w toku procesu nie kwestionowała swej odpowiedzialności za skutki wypadku jakiemu uległ powód.

Z tej przyczyny, w ocenie Sądu bez względu na to, czy ruchy przedsiębiorstwa pozwanej był wyłączną przyczyną wypadku, czy też niedbalstwo pracowników pozwanej, ewentualnie oba te czynniki, kwestia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku przy pracy, jakiemu powód uległ 8 grudnia 2011r. nie budzi wątpliwości Sądu.

Sąd wskazał, że z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do wypadku, któremu powód uległ 8 grudnia 2011r. wyjątkowo zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej zarówno na zasadzie ryzyka, co wiąże się z funkcjonowaniem jej przedsiębiorstwa i związku tego funkcjonowania ze szkodą, jakiej doznał powód (art. 435 § 1 k.c.), jak również istnieją podstawy do przypisania winy pracownikom pozwanej, czego również ryzyko ponosi pozwana na podstawie art. 430 k.c.

W rezultacie Sąd uznał, że żądania pozwu są uzasadnione co do zasady. Oceniając wysokość roszczenia o naprawie szkody Sąd odwołał się do treści art. 444 k.c. wywodząc, że jego celem jest określenie zakresu i sposobu naprawienia szkody majątkowej na osobie, w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Wskazany przepis określa zakres i sposób naprawienia szkody w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozostawiając bez zmian przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Sąd wskazał, że na tej podstawie kompensowana jest wyłącznie szkoda majątkowa w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Mianem uszkodzenia ciała określa się takie przypadki naruszenia integralności fizycznej człowieka, które polegają na zniszczeniu (zerwaniu ciągłości) jego tkanek lub organów. Uszkodzenie ciała często pociąga za sobą rozstrój zdrowia, który może jednak powstać także z innych przyczyn. Polega on na wywołaniu dysfunkcji organizmu człowieka przez doprowadzenie do zakłócenia funkcjonowania jego poszczególnych układów i systemów (np. układu pokarmowego, systemu nerwowego). Wstrząs psychiczny doznany wskutek określonego zdarzenia może być źródłem rozstroju zdrowia.

Sąd uznał, że kwestią, w której wyraźnie zarysował się spór między stronami niniejszego procesu jest wysokość szkody, jakiej doznał powód, który określił ją na 9250 zł. Wyliczenie powoda opierało się na zsumowaniu wynagrodzenia netto, jakie uzyskiwał w przedsiębiorstwie pozwanej spółki w okresie sześciu miesięcy, kiedy pozostawał bez pracy, a jego jedynym dochodem był zasiłek dla bezrobotnych. Powód od zsumowanych sześciu wynagrodzeń odjął sześciokrotność zasiłku co dało zaokrągloną w dół do pełnego złotego dochodzoną kwotę 9250 zł. Podkreślenia wymaga, że dochodzone odszkodowania nie wiąże się z kosztami leczenia, lecz szkody majątkowej wynikającej z utraty dochodu. Okoliczność ta zdaniem Sądu eliminuje zastosowanie jako podstawy prawnej orzeczenia o odszkodowaniu normy przepisu art. 444 § 1 k.c. Podstawą prawną jest przepis art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 430 k.c., ponieważ w ocenie Sądu szkoda wynika łącznie z ruchu przedsiębiorstwa pozwanej i z zaniedbań pracowników tego przedsiębiorstwa.

Sąd zwrócił uwagę, że pozwana nie kwestionowała sposobu wyliczenia szkody. Osią sporu jest stan zdrowia powoda, który to przekładał się na jego możliwości zarobkowe, a te na powstanie wskazanej szkody.

Za bezsporne w sprawie Sąd Okręgowy poczytał to, że powód po wypadku i przeprowadzonym leczeniu oraz rehabilitacji powrócił do pracy i ją wykonywał od 18 kwietnia 2012r. do 3 grudnia 2012r. Powód odrzucił propozycję dalszej pracy. W niniejszym procesie uzasadnił to stanem swojego zdrowia tak fizycznego jak i psychicznego (stresem

pourazowym). Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadka M. B. wskazują, że propozycja pracy jaką powód uzyskał nie konkretyzowała stanowiska pracy. Zdaniem Sądu można jedynie przypuszczać, że byłby to ten sam rodzaj pracy, a w związku z tym i to samo wynagrodzenie, co pozwany przyznaje w odpowiedzi na pozew. Sąd zwrócił uwagę w tym kontekście, że przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii A. K., tak pisemna jak i ustna nie pozostawiła wątpliwości Sądu, że powód nie jest w stanie wykonywać pracy fizycznej, a na pewno nie jako robotnik składowy przeładunków morskich.

Strona pozwana nie zakwestionowała twierdzeń biegłego o utracie możliwości pracy fizycznej przez powoda. Dowody ze sprawozdania z czynności detektywistycznych oraz zapis na płycie CD w szczególności sposobu poruszania się powoda, zdaniem Sądu nie podważają wniosków biegłego. Przeciwnie, w toku opinii ustnej biegły odnosząc się do wskazanych dowodów jednoznacznie stwierdził, że chód powoda ujawnia uraz prawnej nogi, a fakt, że powód jest w stanie przenieść krzesło, czy lekki baner reklamowy w żadnym wypadku nie wskazuje, iż jest on osobą sprawną, a skutki urazu zostały zaleczone do tego stopnia, że w chwili obecnej nie mają wpływu na jego funkcjonowanie w tym w sferze zawodowej. W tej sytuacji skoro pozwany otrzymał od powódki propozycję pracy i mógł w związku z tym uzyskiwać dochód we wskazanej przez siebie wysokości, a z powodu skutków, jakie na jego zdrowiu wywołał wypadek przy pracy z 8 grudnia 2011r. i za które odpowiedzialność cywilną ponosi pozwana, nie przyjął tej propozycji tracąc wynagrodzenie, to Sąd uznał, że wskazana przez powoda utrata zarobku jest faktycznie szkodą w majątku powoda pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z niedozwolonym zachowaniem pracowników pozwanej i ruchem jej przedsiębiorstwa.

Z tych przyczyn Sąd stwierdził, że dochodzona kwota odszkodowania 9250 zł jest należna powodowi.

Odnosząc się do żądania zasądzenia zadośćuczynienia sąd zacytował normę art. 445 § 1 k.c. i wskazał, że przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono odpowiednie. Odwołując się do wykładni tego pojęcia w judykaturze Sąd przypomniał, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. Przy ocenie stopnia niemajątkowych następstw doznanych obrażeń należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz wiek poszkodowanego i konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w jego życiu osobistym i społecznym, zaś przeciętna stopa życiowa społeczeństwa stanowi wskaźnik przy ustalaniu zadośćuczynienia. Jednak odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać go funkcji kompensacyjnej i przysłańca innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia. Sąd wskazał, że przyjmuje się, iż sytuacja majątkowa poszkodowanego nie powinna mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia. Dodatkowo uwzględnić należy, że zadośćuczynienie za krzywdę czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego.

Odnosząc powyższy wzorzec stosowania normy art. 445 k.c. do realiów sprawy Sąd zaznaczył, że przede wszystkim wziął pod uwagę rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd oparł się w tej mierze głównie na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodzie z przesłuchania samego powoda w charakterze strony, a także dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii A. K..

Szczególnie istotny w tej mierze jest dowód z opinii biegłego, który pozwala w sposób obiektywny i wiarygodny określić rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia. W konsekwencji możliwym

staje się rzeczowa ocena twierdzeń samego powoda o przebiegu jego leczenia i rehabilitacji oraz cierpienia, jakiego w tym czasie doznał.

W ocenie Sądu dopuszczona opinia biegłego tak pisemna, jak i ustna są w pełni przekonujące. Po pierwsze, opinie zostały sporządzone przez kompetentną osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na zebranych w sprawie materiale dowodowym, dokonując jego analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia Sądu o przeprowadzeniu tego dowodu. Po trzecie, treść opinii jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione w opinii ustnej, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii pisemnej procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uznał opinie biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii A. K. za w pełni przekonującą, zaznaczając, że wszelkie wątpliwości zostały wyjaśnione w toku przesłuchania biegłego.

Z dowodu z przesłuchania powoda B. M. (1) popartego opinią biegłego wynika, że doznane przez niego uszkodzenia ciała w wyniku wypadku z dnia 8 grudnia 2011r. i związane z nimi proces leczenia i rehabilitacji był dla niego źródłem istotnych cierpień fizycznych i psychicznych.

Sąd podkreślił, że z opinii wynika, że w konsekwencji powyższego zdarzenia powód doznał poważnych obrażeń ciała powodujących 15% uszczerbek na zdrowiu, obrażenia ciała były na tyle poważne, że powód był zmuszony poddać się wielomiesięcznemu leczeniu i rehabilitacji a nadto - pomimo leczenia i rehabilitacji powód nadal odczuwa dolegliwości i ograniczenia związane z uszkodzeniami ciała powstałymi w wyniku zdarzenia z dnia 8 grudnia 2011 roku. Zdaniem Sądu na podstawie powyższego dowodu uznać trzeba za wykazane, że pomimo upływu kilku lat od wypadku nie doszło do pełnego wyleczenia powoda i najpewniej nie ma szans na wyleczenie, przeciwnie – istnieje ryzyko istotnego pogorszenia stanu zdrowia i konieczności poddania się skomplikowanym operacjom, a najpewniej również kolejnej rehabilitacji.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że doznane przez powoda uszkodzenia ciała i związane z nimi zabiegi lecznicze musiały skutkować dla niego poważnymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Charakter powstałych u powoda uszkodzeń ciała wskazuje, że powód musiał bezpośrednio po wypadku odczuwać istotne dolegliwości bólowe. Wprawdzie te dolegliwości bólowe stopniowo uległy zmniejszeniu, jednak w świetle opinii biegłego za wiarygodne uznać trzeba twierdzenia, że powód nadal odczuwa związany z tym ból. Jest także oczywiste, że źródłem cierpień fizycznych powoda musiały być także występujące przez długi czas ograniczenia ruchowe wynikające z procesu zrastania kości i noszenia opatrunków. Ma to szczególnie znaczenia dla aktywnej osoby, jaką był powód.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że cierpieniom fizycznym powoda towarzyszyły także cierpienia psychiczne, na które wskazuje treść dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony. Istotnym źródłem cierpień psychicznych musiał być fakt długotrwałego leczenia i rehabilitacji oraz długotrwała sytuacja zdania na pomoc osób trzecich przy zaspokajaniu potrzeb fizjologicznych i podstawowych czynnościach higieny osobistej. Jest również oczywiste, że elementem wpływającym na poczucie doznanej przez powoda krzywdy były i są występujące u niego ograniczenia w zakresie możliwości wykonywania czynności wymagających istotnej aktywności ruchowej lub wysiłku fizycznego.

Znaczenie ma także okoliczność, że do wypadku doszło w okresie, w którym powód budował związek ze swoją partnerką życiową. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonych dowodów, doznane uszkodzenia ciała powoda oraz związane z tym konsekwencje w wymiarze jego ograniczonej samodzielności, istotnie przekładały się na możliwość utrzymywania kontaktu z narzeczoną, w tym również o charakterze intymnym.

Wywody swoje Sąd skonkludował stwierdzeniem, że uwzględniając powyższe okoliczności, doszedł do wniosku, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia dochodzona w niniejszym postępowaniu powinna wynieść 100 000 złotych. Sąd brał przy tym pod uwagę, że powód otrzymał już od ubezpieczyciela pozwanej kwotę 6 495 zł, w tym z tytułu uszczerbku na zdrowiu (4320 zł) i poddania się operacji chirurgicznej (1050 zł); jednak kwoty te nie odpowiadają ani podstawą faktyczną na których Sąd oparł swe orzeczenie o zadośćuczynieniu, ani rozmiarowi krzywdy.

O odsetkach od zsumowanej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sąd zwrócił uwagę na to, że powód domagał się odsetek od dnia wniesienia pozwu, to jest od 6 grudnia 2013r. Już przed procesem powód domagał się zapłaty od pozwanej. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana odrzuciła żądania powoda zarówno co do zadośćuczynienia, jak i odszkodowania. W tej sytuacji zdaniem Sądu niewątpliwie w dacie wniesienia pozwu pozwana pozostawała w opóźnieniu z zapłatą dochodzonej w niniejszym procesie kwoty odszkodowania.

Ustalając datę, od której zasądzono odsetki Sąd odwołał się do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10, i wskazał, że mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny

Jeżeli więc powód żąda od pozwanej zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. W niniejszej sprawie w terminie wniesienia pozwu pozwana znając okoliczności, w jakich doszło do wypadku i jego skutki dla stanu zdrowia powoda, który musiał zrezygnować z pracy winna być świadoma okoliczności uzasadniających wypłatę żadanego i zasądanego zadośćuczynienia.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o żądaniu ustalenia Sąd odwołał się do art. 189 k.p.c..

W ocenie Sądu żądanie ustalenia zgłoszone przez powoda jest uzasadnione. Sąd wskazał na treść opinii biegłego A. K. który stwierdził, że w chwili obecnej stan uszkodzonej w wypadku nogi powoda, w szczególności prawego stawu skokowego wskazuje na możliwość dalszego zwyrodnienia, a jedynie od szybkości postępu tego procesu zależy, czy powód będzie musiał się poddać operacji, a nawet wstawieniu protezy stawu i kiedy to nastąpi. Oznacza to, że ryzyko dalszych następstw wypadku jest realne, co uzasadnia ustalenie odpowiedzialności pozwanej za te skutki. Sąd wskazuje przy tym, że interes prawny powoda w takim ustaleniu realizuje się poprzez ułatwienie jego sytuacji procesowej w zakresie dowodowym.

Oddalając roszczenie powoda w zakresie, zasądzenia renty w wysokości 1000 zł do osiągnięcia przez powoda 67 roku życia Sąd powołał normę art. 6 k.c. i 242 k.p.c. i wywiódł z tych przepisów, że powoda obarczał ciężar dowodu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie. Powód miał zatem obowiązek wykazania istnienia przesłanek zasądzenia renty tymczasowej o wymienionych w wyżej przytoczonym art. 444 § 2 k.c.

Podkreślił Sąd, że renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Powód wykazał, że utracił zdolność do pracy zarobkowej o charakterze fizycznym, jednak nie podjął trudu uzasadnienia wysokości dochodzonej renty, na co wskazuje treść uzasadnienia tego żądania. W szczególności powód nie wyjaśnił nawet w sposób przybliżony w jaki sposób obliczył wskazywaną przez siebie różnicę (tj. 1000 zł) pomiędzy dochodami, które osiągałby, gdyby nie uległ wypadkowi, a dochodami które będzie uzyskiwał – w przedziale czasowym do osiągnięcia 67 lat (powód ma obecnie 41 lat). Brak wskazania tego algorytmu uniemożliwia Sądowi dokonanie pozytywnej weryfikacji żądania w zakresie renty i tym samym jego uwzględnienie.

Dodatkowo sąd zwrócił uwagę na to, że powód twierdzi, iż podejmował różne prace, aktualnie prowadzi działalność gospodarczą. Siłą rzeczy osiągał zatem różne dochody. Sąd podkreślił, że praca w przedsiębiorstwie pozwanej nie była pewna i nie ma gwarancji, że powód wykonywałby ją w dalszym ciągu; w szczególności, że było to zatrudnienie na czas określony. Powód wskazywał również, że jego działalność gospodarczą rozwija się i daje perspektywy wzrostu zarobku. W tej sytuacji uznać należało, że powód nie przedstawił dowodu wskazującego na trwale zmniejszenie się

jego zarobków i to w tak długim okresie, to jest do 67 roku życia. Powód nie wykazał, z jakiej to przyczyny jedynie praca fizyczna mogła mu dać satysfakcjonujący zarobek w szczególności, że staje się osobą coraz starszą i nie ma gwarancji, że nawet gdyby nie uległ wypadkowi, to mógłby znaleźć pracę fizyczną równie dobrze wynagradzaną.

Oceniając dowody Sąd wskazał, że za podstawę ustaleń faktycznych przyjął dowody z ww. opinii sądowo-lekarskiej biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii A. K., dokumentów zawnioskowanych przez strony szczegółowo wskazanych przy stanie faktycznym oraz dowód z zeznań świadka M. B. i przesłuchania powoda B. M. (1).

Sąd dał co do zasady wiarę także dowodom z dokumentów zawnioskowanych przez strony, przede wszystkim w postaci dokumentacji medycznej, która została wytworzona przez uprawnione podmioty lecznicze i która była przydatna dla ustalenia stanu zdrowia powoda oraz przebiegu jego leczenia. Za wiarygodne uznano także dowody z innych dokumentów przedstawionych przez strony, z uwagi na to, że autentyczność i wiarygodność tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron i na ich podstawie można było poczynić ustalenia co do okoliczności wypadku oraz przebiegu procesu likwidacji szkody przez (...) S.A.

Sąd zaznaczył, że co do zasady dał także wiarę dowodom z przesłuchania powoda oraz świadka M. B.. Powód w sposób wiarygodny przedstawił okoliczności i skutki wypadku dla swego życia. Świadek zeznawała w sposób logiczny, spójny i korespondujący z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd wyjaśnił też decyzję o pominięciu dowodu z przesłuchania świadka M. H., przypominając, że pozwany, z uwagi na uznanie okoliczności faktycznych wskazanych w sprawozdaniu detektywistycznym za bezsporne, cofnął wniosek o jego przesłuchanie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto o art. 98 § 1 Kpc, Sąd wskazał, że powód przegrał sprawę w niewielkim zakresie, w związku z czym Sąd na podstawie art. 100 k.c. obarczył pozwaną kosztami procesu w całości. Wynagrodzenie pełnomocnika powoda wynika z § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013, poz.461) i wynosi 3600 zł oraz 23 procent podatku VAT od tej kwoty. Nieuiszczonymi wydatkami wyłożonymi przez Skarb Państwa należało obciążyć pozwaną, jako przegrywającego proces, zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.).

Apelacje od tego wyroku wniósł zarówno pozwany jak i interwenient uboczny. Oba te podmioty zaskarżyły wyrok w tym samym zakresie - w części zasądzonej kwotę 66.541.55 zł.

Pozwany w apelacji zarzucił wyrokowi naruszenie:

- art. 233 § 1 KPC i art. 230 KPC przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, ponieważ dokonano oceny z pominięciem faktu przyznania przez powoda tego, że żądana kwota zadośćuczynienia rażąco przewyższa kwoty zadośćuczynienia płacone w takich sytuacjach jak sytuacja powoda;
- art. 233 § 1 KPC w sposób prowadzący do dokonania oceny dowodów w sposób niewszechstronny przez bezzasadne przyjęcie, że w okresie od kwietnia (do sierpnia 2013 r. powód pozostawał bez pracy przez okres 6 miesięcy pomimo tego, że okres ten nie był dłuższy niż 5 miesięcy;
- art. 233 § 1 KPC przez przyjęcie, że powód wykazał fakt swoich cierpień o charakterze psychicznym i ich rozmiar;
- art. 233 § 1 KPC przez przyjęcie, że okresy choroby i rehabilitacji trwały znacznie dłużej niż to wynika z dokumentacji choroby (w tym z informacji o przebytej rehabilitacji leczniczej ramach prewencji rentowej ZUS)
- art. 233 § 1 KPC i w szczególności art. 328 KPC przez jego niezastosowanie co doprowadziło do pominięcia przez Sąd I instancji konieczności powiązania kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności twierdzeń pozwanej Spółki i interwenienta co do tego, że żądane przez powoda (kwoty przewyższają kwoty zadośćuczynienia płacone w takich

sytuacjach jak sytuacja powoda - co doprowadziło do sytuacji, w której Sąd I instancji nie uwzględnił tych twierdzeń przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. wyrażającą się w jego błędnej wykładni, oraz niewłaściwym zastosowaniu a właściwie jej braku wobec przywołania jedynie brzmienia przepisów i treści kilku orzeczeń - przez to niezastosowania tych przepisów w niniejszej sprawie i w konsekwencji uznaniu, że kwota 100.000,00 zł jest kwotą odpowiedniego zadośćuczynienia w okolicznościach faktycznych mniejszej sprawy

W oparciu o postawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie roszczenia w zaskarżonym zakresie.

W uzasadnieniu zwrócono szczególną uwagę na brak zaoferowania przez powoda dowodów mających wykazywać krzywdę. Wysokość zadośćuczynienia nie znajduje zdaniem skarżącego potwierdzenia w materiale co powoduje że zasądzona kwota jest rażąco wygórowana. Zdaniem skarżącego Ustalony procentowo uszczerbek na zdrowiu powoda nie jest znaczny i wynosi 15%. Powód nawet nie kuleje, co było wyraźnie widoczne na załączonym do akt sprawy materiale wideo. Obecnie powód nie odczuwa także skutków przedmiotowego wypadku w sferze zawodowej. Prowadzi dobrze prosperującą działalność gospodarczą przy prowadzeniu której w żadnym stopniu nie przeszkadza mu stan zdrowia związany z przedmiotowym wypadkiem. Tylko z dyskusyjnej - ze wskazanego wyżej powodu, opinii biegłego wynika, że nie powinien wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, której zresztą z uwagi na rozwój swojej kariery i tak by nie wykonywał. Pozwana zaoferowała mu pracę na stanowisku dostosowanym do jego sytuacji zdrowotnej. Przyszłość powoda nigdy nie była więc zagrożona. Potwierdza to decyzja powoda o odmowie powrotu do pracy u pozwanego.

Interwenient uboczny w swojej apelacji zarzucił wyrokowi:

- naruszenie art. 233 §1 k.p.c. wyrażające się w braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i bezpodstawne przyjęcie, że w okresie od kwietnia do sierpnia 2013 r. powód pozostawał bez pracy przez okres 6 miesięcy pomimo tego, że prosta arytmetyka wskazuje, że okres ten nie mógł być dłuższy niż 5 miesięcy;

- obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. wyrażającą się w jego błędnej wykładni i w konsekwencji uznaniu, że kwota 100.000,00 zł jest kwotą odpowiedniego zadośćuczynienia w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy)';

W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 42.708,45zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 grudnia 2013 r. i oddalenie powództwa w pozostałej części; zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem I instancji; zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem odwoławczym;

W uzasadnieniu rozwinięto stawiane zarzuty konkludując, stwierdzeniem, że Sąd nadał zbyt dużą wagę, krótkotrwałym i przemijającym skutkom wypadku i wydaje się nie zauważać, że obecnie skutki wypadku nie wywierają praktycznie żadnego wpływu na życie powoda. Powód w sposób nie zakłócony prowadzi życie społeczne i zawodowe a zadośćuczynienie stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być "odpowiednie" do doznanej krzywdy.

W odpowiedzi na obie apelacje powód wniósł o ich oddalenie.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących odszkodowania powód stwierdził, że okres przez który powód pozostawał bez pracy oraz w którym zmuszony był podejmować gorzej płatne zatrudnienie (z uwagi na niemożność dalszego wykonywania pracy u pozwanej, za którą to pracę powód otrzymałby wyższe wynagrodzenie) jest dostatecznie udowodniony w dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy. Do dnia dzisiejszego powód zarabia mniej niż zarabiał pracując przed wypadkiem, powód nie wykazuje na chwilę obecną dochodów z prowadzonej przez siebie działalności

gospodarczej, co niewątpliwie stanowi dla niego szkodę - powód dochodził w pozwie odszkodowania za utracone zarobki. Powód skonkludował, że mógłby rozszerzyć swoje żądanie o dodatkowe kwoty związane z utraconymi jego zarobkami, niezależnie od ilości miesięcy w których powód był bezrobotny kwota ta daleko przewyższa żądanie z pozwu.

W odniesieniu do zarzutów dotyczących zadośćuczynienia ponowił powód argumentację wskazującą na drastyczność skutków wypadku dla jego życia osobistego i wskazał na grożące mu kalectwo.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych. Sąd odwoławczy

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe. Prawidłowe są poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku), dotyczące okoliczności wypadku z dnia 8 grudnia 2011 roku doznanych przez powoda obrażeń oraz zastosowanego leczenia operacyjnego i chronologii zdarzeń związanych z jego powrotem do pracy podpisaniem kolejnej umowy z pozwanym a następnie odmową zawarcia dalszej umowy o pracę z pozwanym. Nie budzą też zastrzeżeń ustalenia dotyczące dalszych okresów aktywności zawodowej i uzyskiwanych z tego tytułu przychodów.

Sąd odwoławczy czyni wymienione ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Odmienne należy ocenić te ustalenia, które oparte zostały wyłącznie o dowód z przesłuchania powoda a dotyczą przebiegu rehabilitacji i stanu psychicznego i fizycznego powoda po wypadku. W ocenie Sądu odwoławczego zeznania w tej części pozostają w istotnej sprzeczności z dokumentacją medyczną złożoną do akt sprawy i nie zostały poparte żadnym innym dowodem.

W szczególności zwrócić należy uwagę na to, że z dokumentacji medycznej wynika, iż po wypadku unieruchomienie kończyny w opatrunku gipsowym miało trwać przez okres sześciu tygodni (k. 170).

Nie wynika z przedstawionych dowodów, by po zabiegu operacyjnym, jakiemu został podany powód bezpośrednio po wypadku, związanym z nastawieniem złamania i umieszczeniem wewnętrznej stabilizacji kości piszczelowej i strzałkowej (udokumentowanych na k. 17 akt) doszło do powikłań i przedłużenia (opisanego w karcie wypisu ze szpitala) leczenia polegającego na unieruchomieniu miejsca złamania opatrunkiem gipsowym, czy też takiego pogorszenia stanu zdrowia powoda, który uniemożliwiał mu w efekcie samodzielne poruszanie się i wymuszał kilkumiesięczne (czteromiesięczne według zeznań powoda) leżenie i konieczność korzystania z pomocy osób trzecich przy podstawowych czynnościach fizjologicznych i higienicznych.

Przeczą temu zwłaszcza dalsze dokumenty medyczne. Z informacji o przebytej rehabilitacji sporządzonej w dniu 30 sierpnia 2012 roku (k. 18) wynika bowiem, że według opisu dotychczasowego przebiegu leczenia „unieruchomienie gipsowe” było stosowane jedynie przez 6 tygodni po operacji nastawienia złamania i szycia ścięgna.

Zwraca też uwagę zawarty w tym dokumencie opis dolegliwości zgłaszanych przez powoda w momencie przystąpienia do rehabilitacji (w czerwcu 2012 roku) – wynika z niego, że powód skarżył się na okresowe dolegliwości bólowe (po dłuższym wysiłku i na „zmianę pogody”) oraz obrzęki pod koniec dnia a także na ograniczenia ruchomości w stawie skokowym. Jednocześnie stwierdzono w dniu przyjęcia powoda prawidłową siłę kończyn dolnych, nieprawidłowy chód - utykający na prawą kończynę dolną i niewydolny na palcach i pięcie oraz poruszanie się „przy pomocy kuli”.

Z opisu porehabilitacyjnego (k. 19v) wynika z kolei, że pobyt na rehabilitacji był „niepowikłany”. Jednocześnie wśród zaleceń wskazano między innymi konieczność utrzymywania systematycznej aktywności fizycznej (wymieniono ćwiczenia aerobowe, szybki marsz, pływanie jazdę rowerem czy też taniec trzy razy w tygodniu) oraz redukcję masy ciała.

Na podstawie tego dokumentu należało więc poczynić ustalenia faktyczne dotyczące deklarowanego przez powoda i stwierdzonego w toku badania stanu zdrowia powoda w momencie przystąpienia do rehabilitacji (25 czerwca 2012) i zakończenia zabiegów (30 sierpnia 2012) oraz ocenić zeznania powoda składane w procesie co do stanu jego zdrowia w pierwszej połowie 2012 roku.

Na podstawie opisanych dokumentów ustalić więc należało, że okres unieruchomienia kończyny opatrunkiem gipsowym i ograniczenia z tym związane a dotyczące konieczności pomocy osób trzecich przy czynnościach życia codziennego trwał sześć tygodni.

Na podstawie zaświadczenia o stanie zdrowia (k. 20) ustalić należało, że w dniu 4 grudnia 2012 zakończono leczenie i rehabilitację powoda, został on uznany za zdolnego do pracy i miał być poddawany okresowej kontroli w poradni ortopedycznej.

Wreszcie na podstawie dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłego A. K. (protokół rozprawy z dnia 29 lipca 2015 roku [00:05:17] – [00:14:36] należało dodatkowo ustalić, że po obecnie wobec spełnienia swojej funkcji medycznej płyta (...) umieszczona po wypadku celem zapewnienia stabilizacji wewnętrznej miejsca złamania stała się zbędna i powinna zostać usunięta. Na podstawie opinii w tej części należało też ustalić, że zbędne utrzymywanie elementów stabilizujących miejsce złamania utrudnia proces rehabilitacji i powoduje dodatkowe dolegliwości bólowe. W związku z tym powód powinien poddać się zabiegowi usunięcia elementów stabilizujących kończynę.

Za nieuwodnione uznać należało natomiast twierdzenia powoda co do niemożliwości samodzielnego poruszania się i konieczności korzystania ze stałej pomocy osób trzecich rzez okres czterech miesięcy po wypadku oraz twierdzenia o wpływie odniesionych obrażeń na konieczność zaniechania aktywności fizycznej (skoro z zaleceń porehabilitacyjnych z sierpnia 2012 wynika iż aktywność ta była wskazana dla powoda a z opinii biegłego wywodzić należy, że zasadniczym problemem utrudniającym rehabilitację było zaniechanie usunięcia elementów scalających kończynę mimo spełnienia ich medycznych funkcji i uzyskania efektu prawidłowego zrośnięcia kości.

Wobec sprzeczności z przedstawioną wyżej dokumentacją medyczną i braku poparcia w innych dowodach Sąd odwoławczy uznał za niewiarygodne (zmierzające jedynie do wyolbrzymienia skali cierpień w celu racjonalizacji zgłoszonego roszczenia) zeznania powoda opisujące skutki wypadku w sferze możliwości jego codziennego funkcjonowania, ich wpływ na związek osobisty powoda. Jako niewiarygodne w tym kontekście jawią się zawarte w zeznaniach powoda twierdzenia o jego pasjach w zakresie aktywności fizycznej przed wypadkiem. Jak wskazano, zeznania powoda bowiem w tym zakresie (co trafnie zarzucała storna pozwana) nie znajdują poparcia w żadnym dowodzie.

Z tych przyczyn ustalenia w tym zakresie również należało wyeliminować z przyjętego za podstawę orzeczenia stanu faktycznego.

W oparciu o uzupełnioną i skorygowaną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy dokonał oceny prawnej powództwa w zakresie objętym apelacjami.

Nie budzi zastrzeżeń przedstawiona przez Sąd I instancji kwalifikacja dochodzonych roszczeń w płaszczyźnie normy art. 435 k.c. w. zw. z art. 444 i 445 k.c. Wobec szczególowości przedstawionej wykładni tych przepisów z odwołaniem się do utrwalonego orzecznictwa kształtującego wzorzec oceny krzywdy i ustalania zasadności roszczeń o zadośćuczynienie opartych o art. 445 k.p.c. także w tej płaszczyźnie zbędne staje się ponawianie w tym

miejscu szczegółowych przez Sąd I instancji (aprobowanych przez Sąd Apelacyjny) wyjaśnień podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W odniesieniu do roszczenia o naprawie szkody uzupełnić należy wywody Sądu I instancji o powołanie normy art. 361 §1 i §2 k.c. jako limitującej obowiązek odszkodowawczy osoby odpowiedzialnej do naprawienia szkody. Powód dochodzi różnicy między dochodami jakie faktycznie uzyskiwał w okresie objętym żądaniem. Powód dochodzi zatem odszkodowania za utracone korzyści. Zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 361 §1 i §2 k.c. winien więc udowodnić wysokość tego roszczenia oraz pozostawanie faktu utraty korzyści w normatywnym (adekwatnym w rozumieniu normy art. 361 §1 k.c.) związku przyczynowym ze zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność pozwanego (wypadkiem z dnia 8 grudnia 2011 roku). Poza przedstawionym uzupełnieniem wywody Sadu Okręgowego uznać należy za prawidłowe.

Zmiana zaskarżonego orzeczenia wynika wyłącznie z odmiennej oceny materiału procesowego i uznania zgłoszonych w pozwie roszczeń w części objętej zaskarżeniem za nieudowodnione. Wyjaśnienie tego stanowiska zostanie połączone z oceną zarzutów apelacji.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na kwestionowane w obu apelacjach rozstrzygnięcie o odszkodowaniu za utracone korzyści. Obaj skarżący wywodzą, że Sąd ustalając wartość utraconych korzyści na kwotę 9250 zł pominął to, że powód mimo mających uzasadniać odszkodowanie wyliczeń, w których podstawą uczynił okres sześciomiesięczny, w sprawie przedstawił wyłącznie twierdzenia faktyczne i dowody, z których wynika, że szkodę z tego tytułu poniósł i dochodzi za okres pięciu miesięcy (od kwietnia 2013 do końca sierpnia 2013 roku). Zasadnie więc skarżący kwestionują ustalenia Sądu co do wysokości utraconych korzyści (ustalona przez sąd na kwotę 2365,29 zł netto miesięcznie pensja powoda dawałaby bowiem w ciągu objętych żądaniem pozwu pięciu miesięcy łączny dochód w kwocie 11.826,45 zł a nie 14.191,74 zł. Suma zasiłku dla bezrobotnych za ten okres wyniosła natomiast 4.118 zł (jako iloczyn miesięcznej kwoty 823,60 zł i liczby pięciu miesięcy) a nie jak przyjął Sąd – 4.941,60 zł. Zatem szkoda powoda wynikająca z porównania potencjalnych i faktycznych dochodów w okresie objętym pozwem wyniosła 7.708,45. Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu kwotę 9.250 zł. Apelacje kwestionujące poprawność zasądzenia kwoty 1541,55 zł uznać należało za zasadne.

Nie zmienia konkluzji i braku podstaw do ustalenia szkody zgodnie z żądaniem powoda, jego stanowisko przedstawione w toku postępowania odwoławczego, sprowadzające się do stwierdzenia, że wprowadzając formułując pozew dokonał on błędnego obliczenia wartości pięciomiesięcznych utraconych korzyści to jednak poniósł on inne szkody, które uzasadniałyby wydane przez Sąd rozstrzygnięcie.

Powód pomija bowiem to, że ukształtowany powództwo wytyczył granice kognicji Sądu a dochodzone żądanie jest indywidualizowane nie tylko przez kwotę odszkodowania lecz również przez jego podstawę faktyczną. Skoro więc w sprawie powód dochodził odszkodowania wyraźnie zakreślając jego podstawę jako różnicę między dochodami uzyskanymi z tytułu zasiłku dla bezrobotnych w okresie od kwietnia do sierpnia 2013 roku a dochodami netto jakie uzyskałby kontynuując zatrudnienie u pozwanego w tym okresie. Nie przedstawiono w toku sporu żadnej innej podstawy faktycznej dla dochodzonej kwoty. Jeśli tak to, obecne (nie przytaczane wcześniej dla uzasadnienia zgłoszonego roszczenia i jako takie nie objęte podstawą faktyczną powództwa) twierdzenia powoda co do faktu, że poniósł on wyższą szkodę z innych tytułów, niż objęty żądaniem nie mogą uzasadniać poprawności wydanego rozstrzygnięcia.

Z tych przyczyn powództwo o zapłatę kwoty 1541,55 zł jako nieudowodnione w świetle art. 361 §2 k.c. w zw. z art. 435 k.c. należało oddalić.

Odnosząc się do zarzutów obu apelacji kwestionujących rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu ponad kwotę 35.000 zł. w pierwszej kolejności ustosunkować się należy do zarzutów naruszenia prawa procesowego prezentowanych w apelacji pozwanego.

Z wcześniejszych wywodów dotyczących przyczyn zmiany w ustaleniach faktycznych wynika już jasno, że uzasadnione są te zarzuty apelującego, które wskazują na wadliwą ocenę materiału procesowego w tej części, w jakiej dotyczy ona rozbieżności między twierdzeniami i zeznaniami powoda a treścią przedłożonej do akt dokumentacji medycznej.

Wobec przedstawionej oceny dowodów za uzasadnione należy też uznać twierdzenia co do wadliwości ustaleń co do okoliczności wpływających na rozmiar cierpień powoda zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej.

Wywody apelacji pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia rażąco przewyższającej zadośćuczynienie zasądzone w podobnych sprawach, dotyczą w istocie etapu stosowania normy art. 445 k.c. (nie dotycząc ustaleń faktycznych) i w tej części rozważań zostaną omówione.

Dokonując oceny prawnej powództwa w płaszczyźnie normy art. 445 k.c. stwierdzić należy, że pozwany w apelacji i w toku rozprawy apelacyjnej zasadnie uwypuklał specyfikę systemu ustalania zadośćuczynienia na tej podstawie. Ustawa stanowiąc o odpowiednim zadośćuczynieniu jako sposobie rekompensaty krzywdy, nie zawiera dalszych przesłanek relatywizacji rozmiarów krzywdy do wysokości świadczenia pieniężnego. Zasadnie więc przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że zadośćuczynienie musi być ustalane na tle realiów konkretnej sprawy przy uwzględnieniu ocenianych w sposób zobiiektywizowany rozmiarów krzywdy jaką odniósł pokrzywdzony wskutek zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą (zdarzenia „sprawczego”). W przypadku sporu między stronami rolą Sądu stosującego normę art. 445 k.c. jest więc określenie odpowiedniego poziomu zadośćuczynienia stosownie do materiału procesowego przedstawionego pod osąd i wyników postępowania dowodowego.

Ustalenie rozmiaru krzywdy jest o tyle złożone, że dotyczy kwestii niematerialnych a więc wymykających się ścisłej wycenie arytmetycznej i uzależnionych istotnie od sfery psychicznych przeżyć pokrzywdzonego. Zdarzenia w tej sferze zaś ze swej istoty powodują immanentne trudności dowodowe w toku procesu sądowego jeżeli chodzi o ustalenie ich przebiegu, zakresu i następstw.

Stąd też wskazuje się w orzecznictwie i nauce na konieczność poszukiwania zobiiektywizowanych kryteriów oceny tych zaszczości. Rolą orzeczenia sądowego jest więc wyważenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o rozmiarach krzywdy.

Jako kryteria podstawowe dla ustalenia wyrządzonej krzywdy wskazuje się jednolicie w orzecznictwie i nauce rodzaj naruszonego dobra osobistego, czas trwania i natężenie naruszenia oraz trwałość jego skutków i stopień ich uciążliwości. Jako istotne wskazuje się także okoliczności zdarzenia sprawczego (np. stopień winy sprawcy) i zachowanie sprawcy po dokonaniu naruszenia. Jako nieobojętne uznaje się też okoliczności indywidualne, dotyczące osoby pokrzywdzonego (np. wiek, sytuacja rodzinna, sytuacja majątkowa).

Wobec niewymierności kryteriów od których uzależnione jest poprawne zastosowanie normy art. 445 §1 k.p.c. w judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego zdarzeniem sprawczym z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Zadośćuczynienie winno więc uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem fizycznym i psychicznym przeżytym w związku z wypadkiem jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego pokrzywdzonej związane z uszkodzeniem funkcji organizmu

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy.

Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywoły zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Jednocześnie należy podkreślić, że fakty istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy objęte są zasadą dowodową określoną art. 6 k.c. Zatem skoro obowiązkiem powoda jest przedstawienie i udowodnienie faktów, z których wywodzi skutki prawne, to w przypadku dochodzenia roszczenia opartego o normę art. 445 §1 k.c. powód ponosi konsekwencje nieudowodnienia okoliczności obrazujących rozmiar krzywdy.

Z uwagi na niewymierność okoliczności branych pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia wskazuje się, że Sąd II instancji może dokonać korekty zasądzonego zadośćuczynienia wówczas gdy zasądzona przez Sąd I instancji suma w sposób rażąco odbiega od odpowiedniej (jest rażąco zaniżona lub rażąco zawyżona). Nieadekwatność zadośćuczynienia do rozmiarów krzywdy może być zaś następstwem nieuwzględnienia wszystkich czynników istotnych dla rozstrzygnięcia lub niewłaściwej oceny tychże czynników. Zatem skarżący, podnosząc zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. winien wskazać okoliczności uzasadniające nieadekwatność rozstrzygnięcia do wyników postępowania dowodowego w zakresie krzywdy.

W niniejszej sprawie zmiana orzeczenia w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie jest przede wszystkim wynikiem odmiennej oceny materiału dowodowego i przyjęcia, że powód nie udowodnił swoich twierdzeń dotyczących okoliczności rzutujących bezpośrednio na rozmiar krzywdy (a więc następstw w zakresie zdrowia i sfery psychicznej powoda związanych z uciążliwościami długotrwałego procesu leczenia po wypadku i zabiegu operacyjnym). Z materiału procesowego nie wynika zwłaszcza to, by powód wymagał stałej pomocy i opieki osoby trzeciej przez okres czterech miesięcy i nie mógł w tym czasie samodzielnie się poruszać choćby w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych. Okres usztywnienia kończyny opatrunkiem gipsowym wynosił bowiem w świetle dokumentacji medycznej (jak wskazano wyżej) jedynie 6 tygodni.

Sąd uznał za niewudnione też opisywane przez pozwanego następstwa w jego sferze psychicznej dotyczące odniesionej traumy. Następstwa te w żaden sposób nie zostały potwierdzone dowodowo, innymi środkami niż zeznanie powoda. Z przyczyn wskazanych wyżej nie można zaś przyznać temu dowodowi waloru wiarygodności.

Z materiału procesowego wynika natomiast to, że powód po okresie rehabilitacji wrócił do wykonywanego zawodu, następnie zaś poszukiwał innych płaszczyzn w których mógł realizować się zawodowo.

Nie udowodniono też opisywanych w sprawie następstw wypadku i procesu leczenia dla relacji z ówczesną partnerką życiową powoda. Wreszcie nie są potwierdzone dowodowo wywoły powoda dotyczące grożących mu dalszych powikłań związanych z uszkodzeniem kończyny w wyniku wypadku. Powód w tym zakresie odwołuje się do opinii biegłego pomijając jednak to, że biegły zwłaszcza w trakcie ustnej opinii wyjaśniał, iż zasadniczym problemem w obecnej rehabilitacji kończyny jest zaniechanie usunięcia elementów metalowych, które miały stabilizować złamanie i spełniły już swoją funkcję.

Powód nie wyjaśnił również w toku postępowania apelacyjnego przyczyn zaniechania poddania się zabiegowi usunięcia tych elementów jednocześnie wskazując na to, że ich pozostawienie potęguje skalę jego cierpienia powodując między innymi dodatkowy ból w przypadku nadmiernego obciążania kończyny.

Obecne cierpienia związane z tym, że nie usunięto elementów metalowych, nie mogą być więc uznane za pozostające w związku przyczynowym (w rozumieniu art. 361 §1 k.c.) ze zdarzeniem sprawczym (nie są bowiem normalnymi w rozumieniu tego przepisu następstwami wypadku a jedynie skutkiem zaniechania przez powoda doprowadzenia do usunięcia zbędnych elementów). Jako takie nie mogą wpływać na rozmiar krzywdy powoda.

Rokowania na przyszłość wbrew twierdzeniom powoda nie są przedstawiane przez biegłego w sposób wskazujący na groźbę amputacji kończyny. Biegły wskazywał na zagrożenia dla zdrowia powoda lecz jednocześnie podkreślał rolę kontynuowania prawidłowej rehabilitacji i usunięcia elementów użytych w celu zespolenia kończyny.

Obecnie więc skutek wypadku powód w świetle opinii nie może nadmiernie obciążać kończyny przez wykonywanie ciężkiej pracy fizycznej. Nie jest jednak ograniczony w przypadku dokonywania zwykłych bieżących czynności związanych z przenoszeniem nawet ciężkich (o umiarkowanej wadze) przedmiotów, czy pokonywania pieszo dłuższych dystansów.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych związanych z procesem leczenia i rehabilitacji nie był zaś w ocenie Sądu tak dramatyczny jak to starał się przedstawić powód. Nadto nie wykazano szczególnych następstw (traumy) w sferze psychicznej związanych z wypadkiem. Nie może być też obojętne to, że wypadek zaistniał w związku z wykonywaną przez powoda aktywnością zawodową związaną z podwyższonym ryzykiem. Praca powoda odbywała się bowiem bezpośrednio na placu portowym, na którym wykonywano rozładunek i przeładunek towarów przy użyciu ciężkiego sprzętu. Wypadek zaś nie został spowodowany skutkiem oczywiście niewłaściwego zachowania innych pracowników pozwanego.

Zatem powód nie ma obiektywnych podstaw do tego, by twierdzić, że skutek wypadku odniósł szczególne następstwa w sferze psychicznej związane z utratą zaufania do współpracowników na co wskazywał w trakcie swojego przesłuchania.

W rezultacie stwierdzić należy, że następstwa wypadku spowodowały w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki rzeczywiście istotne cierpienia związane z doznany uszkodzeniem ciała i koniecznością poddania się zabiegowi operacyjnemu a następnie rehabilitacji. Jednak w świetle materiału procesowego skala tych cierpień nie przedstawia się tak rozległe, jak twierdzi powód. Obecne zaś cierpienia bólowe i ograniczenia ruchowe powoda są spowodowane w znacznej mierze przez zaniechanie dokończenia procesu usuwania skutków złamania kończyny (usunięcia elementów scalających złamane kości). Na krzywdę powoda składa się natomiast fakt zniekształcenia kończyny jako następstwa wypadku i operacji.

Nie wykazano, by wypadek spowodował istotne skutki w sferze życia osobistego powoda (nie udowodniono zwłaszcza tego, by powód był aktywny fizycznie przez wypadkiem i by sfera ta stanowiła istotną dla zaspokajania jego potrzeb w zakresie rozwoju osobistego czy też spędzania wolnego czasu). Nie ma też dowodów na to, by powód obecnie nie mógł być nadal aktywny fizycznie (z uwzględnieniem zaleceń lekarskich dotyczących nieprzeciążania kończyny). Obecny stan zdrowia i jakość życia powoda są zatem determinowane przede wszystkim przez jego wybory życiowe (co do aktywności w określonych) sferach i nie są normalnym następstwem wypadku.

W rezultacie na krzywdę powoda składa się cierpienie fizyczne związane bólem i koniecznością poddania się zabiegowi nastawiania złamania i szycia ścięgna oraz związanym z tym okresem rehabilitacji. Cierpienia będące następstwem wypadku obecnie to umiarkowane dolegliwości bólowe z wyłączeniem tych, jakie są spowodowane niezakończeniem procesu leczenia wskutek zaniechania usunięcia elementów zespalających kości po wypadku. Zakres niekorzystnych następstw w życiu wypadku sprowadza się obecnie do ograniczonej ruchomości stawu skokowego, niemożliwości wykonywania przez powoda ciężkiej pracy fizycznej i uprawiania sportów nadmiernie obciążających nogę, co jednak nie ogranicza go w dźwiganiu umiarkowanych ciężarów (około 20 kg) i pokonywania pieszo dłuższych odległości i nie uniemożliwia aktywności fizycznej.

Jako następstwa zwiększające krzywdę powoda poczytać należy blizny i zniekształcenia powypadkowe kończyny.

Odnosząc te ustalenia w kontekście żądanej powództwem kwoty stwierdzić należy, że zadośćuczynienie o takiej wartości w obecnych realiach społeczno – ekonomicznych musi być uznane za kwotę relatywnie wysoką stanowiącą w przybliżeniu 25-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku 2015. Waga ekonomiczna tak ustalonego zadośćuczynienia musi być uznana za znaczną, o czym świadczą przykłady z orzecznictwa w którym często porównywalne zadośćuczynienie jest przyznawane w przypadku odniesienia znacznie bardziej rozległej krzywdy spowodowanej koniecznością poddawania się większej liczbie zabiegów medycznych i przy znacznie poważniejszych i bardziej trwałych skutkach uszkodzenia ciała dla trybu życia i aktywności zawodowej (o czym nota bene świadczą chociażby wyroki sądów apelacyjnych przywoływane przez powoda w odpowiedzi na apelację).

Biorąc pod uwagę opisane wyżej funkcje świadczenia z tytułu zadośćuczynienia stwierdzić należy, że w realiach sprawy zadośćuczynienie ma stanowić kompensatę jedynie w płaszczyźnie złagodzenia cierpienia wywołanego zdarzeniem sprawczym. Nie zachodzi w sprawie konieczność kompensacji krzywdy związanej z koniecznością dostosowania się do zmienionej w związku ze zdarzeniem sprawczym rzeczywistości (nie zachodzą poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego powoda związane z upośledzeniem funkcji jego organizmu).

W sprawie nie zachodzą też (nie zostały uwodnione) żadne nadzwyczajne, indywidualne okoliczności rzutujące na zasadność roszczenia o zadośćuczynienie w dochodzonej wysokości.

Nie deprecjonując więc skali bólu i cierpienia fizycznych oraz psychicznych powoda jakie związane były z wypadkiem objętym pozwem w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że żądane zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł jest rażąco zawyżone w stosunku do skali krzywdy powoda i kompensacyjnych funkcji, jakie zadośćuczynienie ma spełnić w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu odwoławczego przy ustalonym w sprawie niniejszej zakresie następstw zadośćuczynienie w nieobjętej zaskarżeniem kwocie 35.000 zł (jako stanowiące blisko dziesięciokrotność średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku 2015) uznać należy za adekwatne w realiach sprawy i wyczerpujące roszczenia powoda z tego tytułu. Zadośćuczynienie w części objętej zaskarżeniem w sposób rażący nie przystaje do rozmiarów krzywdy wykazanych w sprawie.

Stąd też w pozostałej części roszczenia powoda należało oddalić.

W rezultacie na podstawie art. 386 §1 k.p.c. uwzględniono obie apelacje w całości i zmieniono wyrok oddalając powództwo w objętej zaskarżeniem części.

Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy spowodowała konieczność modyfikacji wyroku w zakresie kosztów procesu. Porównując wartość roszczenia dochodzonego i uwzględnionego w wyniku rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego ustalić należało, że powód wygrał proces w około 40% i ma prawo żądać w takiej proporcji zwrotu kosztów procesu, a jednocześnie ma obowiązek zapłaty 60% kosztów pozwanego.

Z tej też przyczyny stosując normę art. 100 k.p.c. zmieniono rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV wyroku w ten sposób, że zasądzono od powoda na rzecz pozwanego kwotę stanowiącą 60% kosztów pozwanego. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (3600 zł) oraz opłata od pełnomocnictwa (17 zł).

W punkcie V swojego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o obowiązku poniesienia nieuiszczonych kosztów sądowych. Biorąc pod uwagę zmianę wyroku co do istoty należało również zmodyfikować to rozstrzygnięcie i pobrać od pozwanego równowartość 40% nieuiszczonych kosztów wskazanych w uzasadnieniu Sądu I instancji, stosując normę art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku po. 623 dalej cytowane jako u.k.s.c.) w zw. z art. 100 k.p.c..

Wskutek zmiany orzeczenia należało dodać do zaskarżonego wyroku kolejne punkty rozstrzygające o kosztach procesu i kosztach sądowych. W punkcie VI. stosując normę art. 113 ust. 2 pkt. 1) u.k.s.c. nakazano ściągnąć z zasądzanego roszczenia koszty sądowe, którymi z uwagi na treść art. 113 ust 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. stosownie do wyniku

sporu nie obciążono pozwanego. Na koszty te składa się kwota stanowiąca równowartość 60% opłaty od pozwu i wydatków związanych z opinią biegłego.

W punktach VII i VIII orzeczono o wynagrodzeniu pełnomocnika powoda z urzędu. W części w jakiej powód wygrał proces kosztami tymi obciążono pozwanego stosownie do art. 100 i art. 98 k.p.c. w zw. z §17 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. 2013 roku, poz. 490).

W pozostałym zakresie wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu przyznano od właściwej jednostki Skarbu Państwa.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego Sąd zastosował normę art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Skoro strona pozwana wygrała postępowanie w instancji odwoławczej w całości, to powód, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, winien zwrócić wygrywającemu całość poniesionych w związku z postępowaniem kosztów. Na zasadzoną kwotę składa się opłata od apelacji wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone jako 75% stawki minimalnej stosownie do treści §12 ust 1 pkt. 2) w zw. z §6 pkt 6 i §2 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku.

Stosując normę §12 ust 1 pkt. 2) w zw. z §6 pkt 6 i §2 cytowanego rozstrzygnięto o kosztach pomocy pranej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd odwoławczy oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego i nie uwzględnił żądania zasądzenia kosztów za postępowanie przed Sądem I instancji. Zgodnie z art. 107 zdanie ostatnie k.p.c. sąd może przyznać interwenientowi zwrot kosztów interwencji od przeciwnika obowiązwanego do zwrotu kosztów. Norma ta przewiduje jedynie fakultatywną możliwość przyznania kosztów w związku z tym w orzecznictwie wskazuje się, że przy ocenie wniosku interwenienta o zasądzenie kosztów interwencji, konieczne jest odwołanie się przez sąd do ogólniejszych kryteriów w postaci potrzeby rzeczywistej obrony interesów interwenienta ubocznego w określonych okolicznościach rozpoznawanej sprawy (por. np. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2012 r., V CZ 141/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 maja 2015 roku I ACa 57/15). W niniejszej sprawie udział interwenienta w rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym nie był istotny dla rozstrzygnięcia. Stanowisko interwenienta w istocie powieliło bowiem stanowisko strony pozwanej i nie zawierało argumentów samoistnie determinujących rozstrzygnięcie o żądaniach pozwu.

Sąd odwoławczy uznał więc, że z uwagi na powielenie w apelacji interwenienta argumentacji zawartej w apelacji pozwanego, nie zachodziły przesłanki do uwzględnienia żądania interwenienta w zakresie kosztów postępowania odwoławczego.

Krzysztof Górski Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska